

# Przywódca ukraińskich patriotów stawia Polskę za wzór

15 grudnia 2018

Niedawna facebookowa dyskusja z Aleksandrem Wierzejskim uświadomiła mi, że nie tylko przeciętny rodak, ale nawet polski dziennikarz jest zbyt leniwy, żeby sięgnąć do ukraińskich tekstów źródłowych. Jest zbyt leniwy, żeby cokolwiek sprawdzać u źródeł. Dlatego bardzo chętnie połyka papkę przygotowaną przez agenturę i przez naszych pseudoendeków intensywnie w telewizji promowanych. Odłóżmy na bok spór o to, czy pseudoendek różni się od agenta, czy nie. Chcę pisać o czymś innym.

Wyżej wspomniana papka podawana jest przez rurkę – nie trzeba używać łyżeczki, nie trzeba gryźć, wystarczy tylko połykać. Który spośród rozleniwionych dziennikarzy „kopiuj-wklej” nie skorzystałby z takiej wygody? Dawniej dziennikarz, zapewne też nie każdy, ale przynajmniej co poniektóry, był połączeniem żołnierza z detektywem. Był jak korespondent wojenny w powstańczym oddziale. Znosił trudy, ryzykował życiem, żeby zdobyć informacje z samego źródła. Kim dziennikarze są dzisiaj? Różnie to bywa, ale mopsów jest coraz więcej.

Wychodząc leniom naprzeciw, postanowiłem opublikować jedną z wypowiedzi ukraińskiego nacjonalisty. Zapewne... nie ostatnią. Nacjonaści chwalą Polskę niemal codziennie i stawiają nasz kraj Ukraińcom za wzór. Chwali Tiahnybok, chwali Koszulinski... Nacjonaści chwalą PiS! Jasne, że nie za profanację ukraińskich grobów; jasne, że nie za niszczenie pomników nagrobnych; jasne, że nie za ustawę o IPN, ale chwalą za to, co na pochwałę zasługuje. Nawet przesadzają w tych pochwałach, ale to zawsze miło być chwalonym.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, ZA CO NACJONALIŚCI CHWAŁĄ POLSKĘ, wówczas zrozumiemy, po co była prowokacja hruszowicka, po co były wypowiedzi senatora Żaryna, po co tysiące trolli codziennie rozpowszechnia brednie o rzekomych roszczeniach terytorialnych wobec Polski. Moskwa boi się tego, za co nacjonaliści nas chwalą. Boją się tego polskojęzyczni sojusznicy Moskwy. Boją się wspólnych działań Polaków i Ukraińców. Stąd prowokacje, stąd pseudoendecki skowyt...

Dlatego „Kukiz” wyszantażował na PiS-ie uchwalenie idiotycznej ustawy o IPN, której nie da się zastosować w praktyce, a którą przeforsowano tylko po to, żeby zaszkodzić Polsce i wkurzyć Ukraińców.

Oto pełna treść przemówienie lidera Swobody Ołeha Tiahnyboka z 12 września 2018 roku:

„Polska dała Ukrainie dobrą lekcję – oczyściła swój MSZ ze wszystkich pracowników, którzy ukończyli moskiewskie uczelnie, albo byli współpracownikami komunistycznych służb specjalnych. Polacy zdecydowali się ponieść nawet pewne ofiary, żeby tylko pozbyć się moskiewskiej piątej kolumny: w Ministerstwie obniżono kryteria podczas rekrutacji nowych pracowników, żeby zamienić stare kadry (w tym prawie 100% kierownictwa) na nowe, choćby nawet o niższych kwalifikacjach.

Oprócz tego Polacy w najbliższej przyszłości zmienią także 86 spośród 101 swoich ambasadorów. Tak więc nawet będąc członkiem Unii Europejskiej i znajdując się pod silną ochroną NATO, Polska dąży do maksymalnego zabezpieczenia siebie przed wpływami Kremla i daje przykład, jak wygląda prawdziwa, a nie pozorowana lustracja.

A teraz porównajmy Ukrainę z Polską. Nie jesteśmy w UE, nie jesteśmy w NATO. Już piąty rok walczymy z Federacją Rosyjską. Przez cały ten czas Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy, Ministerstwo Obrony i Sztab Generalny opanowane są przez ludzi szkolonych w Moskwie. Czy nie przez takich „profesjonalistów”

straciliśmy Iłowajsk i Debalcewo? Nawet już nie wspominam o strukturach rządowych i parlamentarnych, w których kłębią się antyukraińskie demony rodem z mrocznej przeszłości.

Co zrobili Polacy? Polacy zrobili to, czego „Swoboda” żądała już na samym początku rosyjskiej agresji. W marcu 2014 roku zarejestrowaliśmy w Parlamencie projekt Ustawy o przeprowadzeniu rzeczywistej lustracji na Ukrainie. Żądaliśmy zakazu obejmowania stanowisk w organach władzy przez agentów sowieckich oraz agentów zagranicznych służb specjalnych, przez wyższych czynowników z okresu sowieckiego kolonializmu i z czasów zbrodniczego reżimu Janukowycza oraz przez korupcjonistów, których stan majątkowy nie zgadza się z wysokością oficjalnych dochodów. Ponadto, podczas półrocznej pracy w organach władzy lokalnej i samorządowej, po Rewolucji Godności, swobodowcy na podstawie wyników oficjalnych dochodzeń rozpoczęli procedurę usunięcia setek wyższych urzędników ze stanowisk.

I co??? Minęło trochę czasu, a oligarchowie znowu ogłupili naród i przejęli władzę. Co więcej, żeby zamydlić oczy Ukraińcom i zachodnim partnerom, przeprowadzili lipną „lustrację”, obejmującą sekretarki, które zajmowały się przenoszeniem papierów z jednego gabinetu do drugiego. W ten sposób de facto legitymizują i legalizują obecność kremłowskich agentów i złodziei w urzędach państwowych. Rezultaty tych działań widzimy, proszę Towarzystwa, jak na dłoni: długotrwała wojna hybrydowa, handel ludzką krwią i totalne zubożenie Narodu. Ukraina ma przed sobą bardzo niepewną przyszłość, jeżeli my, nacjonaliści, nie zmienimy radykalnie sytuacji w kraju.”

Autorstwo: Paweł Bohdanowicz

Źródło: [FundacjaWiP.wordpress.com](http://FundacjaWiP.wordpress.com)